

Helena Kapeluś

Pracownia Literatury Ludowej

Biuletyn Polonistyczny 16/49, 143-151

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRACOWNIA LITERATURY LUDOWEJ

Pracownia Literatury Ludowej w Instytucie Badań Literackich kontynuuje dawniejsze nie zrealizowane zamierzenia, związane z inicjatywą Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, gdzie próbowano - przy współpracy z Uniwersyte-tem Warszawskim - utworzyć analogiczny do Gabinetu Filologicznego G.Korbuta - Instytut Literatury Ludowej (śląd tego pozostał w postaci nadruku na dwu zeszytach "Polskiej bajki ludowej" J.Krzyżanowskiego, wydanych w r. 1947 w Warszawie). Nieco późniejsza inicjatywa Ministerstwa Kultury i Sztuki doprowadziła do zorganizowania w r. 1947 Państwowego Instytutu Badania Sztuki Ludowej, a w jego ramach - Sekcji Literatury, pod kierunkiem J.Krzyżanowskiego. Sekcja ta działała w latach 1947-1949, by stać się później załączkiem odpowiedniej komórki w Państwowym Instytucie Sztuki.

Pracownia folklorystyczna w IBL powstała 1 X 1953 r., gdy Dyrekcja Instytutu umową z dnia 26 X t.r., odnowioną w rok później, powierzyła obowiązki kierownika Działu Folklorystycznego J.Krzyżanowskiemu. Kierownik rozpoczął pracę od skompletowania zestawu najkonieczniejszej biblioteki podręcznej i od ułożenia programu działania:

"W chwili obecnej program ten rysuje mi się jako działalność w trzech kierunkach, tj. 1) konkretne czynności naukowe, zadokumentowane wydawnictwami lub zebraniem materiałów, które po ostatecznym opracowaniu ukażą się jako wydawnictwa; 2) informowanie pracowników naukowych zwracających się do IBL o wskazówki w zakresie zjawisk i zagadnień z zakresu literatury ludowej; 3) przygotowanie kadry pracowników, którzy po pewnym czasie prowadzić by mogli samodzielne studia."

(Pismo J.Krzyżanowskiego do IBL z 28 XII 1953)

Szczegółowa część planu na rok 1954, omówiona w dalszym ciągu cytowanego pisma, obejmowała studia nad dawnymi przysłowiami, nad folklorem staropolskim, a w jego obrębie - nad egzemplami kaznodziejskimi, wreszcie nad ludowością u Mickiewicza i nad bibliografią polskiej literatury ludowej, która przede wszystkim miała przynieść "sprawdzenie i uzupełnienie dwu działów »Bibliografii« Gawelka, tj. pieśni i prozy".

Zamierzenia te, które w różnych formach były później realizowane, mogły zyskać konkretną postać dopiero po otrzymaniu lokalu dla Pracowni (co istotnie wkrótce doszło do skutku) oraz po zapewnieniu etatów (z czym nie wszystko szło najgładziej):

"Od stycznia pracuje w zakładzie mgr Maria Bokszczanin, wypożyczona na trzy miesiące z Korbutianum, moje zaś stałe zabiegi /.../ o drugi etat, a raczej o dwa etaty, nie dały dotąd wyniku. Ponieważ w obecnym stanie rzeczy mgr Bokszczanin powinna za tydzień wrócić do Korbutianum, na prima aprilis zostanę sam w Pracowni, a raczej w towarzystwie biblioteki i rozpoczętej kartoteki pieśniowej. /.../ Prócz tego zależałoby mi na zaangażowaniu na warunkach pracy zleconej dwu młodych magistrów, Ryszarda Górskiego i Ryszarda Wojciechowskiego, dla których od r.1955 należałoby uzyskać etaty. /.../"

(Pismo J.Krzyżanowskiego do IBL z 22 III 1954)

Istotnie, obok M.Bokszczanin (która po roku odeszła do Państwowego Instytutu Wydawniczego) rozpoczęli wkrótce pracę obaj proponowani kandydaci, i oni to, wraz z T.Brzozowską, M.Kukulską i E.Jaworską (która przyszła do IBL w r. 1967, na miejsce M.Kukulskiej), stanowią obecny zespół, do którego dołączyła w r. 1963, po przejściu J.Krzyżanowskiego na emeryturę, H.Kapełus.

Pierwszym z zadań wysuniętych w najwcześniejszych programach było sporządzenie bibliografii pieśni, a raczej kartoteki drukowanych wariantów pieśniowych, z osobnym wykazem wyzyskanych źródeł. Zinventaryzowano zasób tekstów z wydanych drukiem zbiorów XIX- i XX-wiecznych (do r. 1939, doraźnie uzupełnianych późniejszymi). Plon tej inwentaryzacji, kartoteka, która dziś obejmuje ok. 50 000 zapisów pieśniowych, ułożonych wedle klucza incipitowego, jest podstawą wszelkich dalszych studiów nad pieśniami i niejednokrotnie oddała ważne usługi przy pracach edytorskich i komentatorskich.

Pierwszą próbą pracy zespołowej stała się książka "Ludowość u Mickiewicza" (1957), przygotowana pod kierunkiem J. Krzyżanowskiego. Wśród autorów, obok związanych z zespołem (R. Górski, S. Świrko, R. Wojciechowski), znaleźli się autorzy z zewnątrz (A. Biernacki, M. Błońska, W. Humięcka, H. Kapełuś, M. Wantowska). Następną zbiorową pozycją - to "Słownik folkloru polskiego" (nad którym prace trwały około trzech lat) w układzie hasłowym, z naukowym aparatem w postaci przypisów, bogato ilustrowany, pomyślany nie tylko jako podręczna encyklopedyjka na biurko folklorysty, ale także jako popularny przewodnik po obszarach literatury ludowej i jako książka do czytania. Wydany w r. 1965, domaga się już obecnie uzupełnień i zmian. Z uwagi na rozległość jego tematyki (folklor staropolski, środowiskowy, pisarze ludowi, czytelnictwo wiejskie, dzieje obyczaju, historia folklorystyki) trzeba było do współpracy zaprosić różne osoby spoza Instytutu; znaleźli się wśród nich: Cz. Hernas, L. Brożek, L. Bielawski i inni. Jakkolwiek większość haseł wyszła spod pióra redaktora, J. Krzyżanowskiego, edycja tomu była możliwa dzięki udziałowi w niej całego zespołu i stała się okazją do wykształcenia umiejętności prowadzenia robót zespołowych.

Oczywiście, zespół ten, złożony z ludzi o przygotowaniu historycznoliterackim, w ciągu lat uczył się poruszania po nowym dla siebie gruncie literatury ludowej, albowiem odziedziczone po czasach romantyzmu, a powszechne, przekonanie, iż folklorystą jest ten, kto lubi ludowe piosenki i wyoinanki, należy do fałszywych legend. Nauce tedy służyły lektury samych tekstów i opracowań, kontakty z folklorystami obcymi, wreszcie niesłychanie żmudne, mało efektowne prace komentatorskie.

Te ostatnie, nie zawsze znajdując wyraz w druku (jak komentarze do tomów reedycyjnych O. Kolberga), trwały latami i zabierały wiele czasu, dawały jednak doskonałą okazję do wnikliwego poznania setek pieśni i bajek, a zarazem wprowadzały w świat polskiej XIX-wiecznej wiedzy o folklorze. Komentarz z kolei do pieśni w "Ludzie" M. Federowskiego (t. 7, suplementowy, 1969), sporządzony przez R. Wojciechowskiego, wiódł w gąszcz trudnych zagadnień interetnicznych na przykładzie stosunków polsko-białoruskich. W obu wypadkach potwierdziła się praktycznie przydatność kartoteki pieśniowej.

Bez przesady można powiedzieć, iż zarówno praca nad "Słownikiem folkloru polskiego", jak owe długotrwałe (lata 1965-1970), podjęte na "zamówienie społeczne" (bo Pracownia była jedyną placówką, która wówczas mogła przyjść z pomocą Redakcji "Dzieł wszystkich" Oskara Kolberga) prace komentatorskie, stały się szkołą edytorstwa dla zespołu i pozwoliły na podjęcie serii nowoczesnych wydawnictw z zakresu tekstów ludowych: w r. 1965 wyszły "Bajki i podania" J.Lompy (komentarz i wstęp H.Kapełuś); w r. 1968 - "Bajka ludowa w dawnej Polsce" (komentarz i wstęp H.Kapełuś); w r. 1969 - "Sabałowe bajki" (komentarz i wstęp T.Brzozowska-Komorowska); w r. 1972 "Klechdy" K.W. Wójcickiego (komentarz i wstęp R.Wojciechowski); w roku obecnym (1973) ukazą się drukiem bajki śląskie L.Malinowskiego (komentarz i wstęp E.Jaworska) oraz, w rozpoczętej serii przedruków fotooffsetowych - "Pieśni ludu polskiego w Galicji" Ż.Paulego (komentarz i wstęp R.Górski). Z zainteresowań Kolbergiem wyrosła także pierwsza polska monografia wielkiego kronikarza polskiego folkloru: "Oskar Kolberg. Zarys życia i działalności" (1970), pióra R.Górskiego.

Charakter pracy dojrzałej mają "Dzieje folklorystyki polskiej", których część pierwsza (1970) obejmuje lata 1800-1863, tj. epokę przedkolbergowską. Pozycja o charakterze podręcznikowym, pozornie relacjonująca historię zbieractwa, w trakcie dyskusji i robót nad nią zaczęła szybko rozrastać się w kierunkach sygnalizowanych wcześniej w "Ludowości u Mickiewicza" i po części w "Słowniku folkloru"; trzeba było więc wskazać na różnorakie inspiracje: estetyczne, społeczne, polityczne, które skłaniały naszych XIX-wiecznych poprzedników do zainteresowań folklorystycznych; trzeba było nadto jasno postawić pytanie, jaką właściwie literaturę ludową przekazały nam źródła romantyczne - pytanie ważne, rzucone już wcześniej w nowatorskiej książce Cz.Hernasa "W kalinowym lesie" (1968). Sprawą nieobojętną stał się wreszcie problem weryfikacji dawniejszej wiedzy historycznej i wyzyskanie nowej. W ten sposób zakres książki został znacznie poszerzony i autorzy, pracując nad tomem drugim, obejmującym lata 1864-1918, łamią sobie głowy, w jaki sposób wtłoczyć bogactwo materiałów z drugiego półwiecza w ciasne ramy tomu następnego.

Przy "Dziejach folklorystyki" okazało się raz jeszcze, iż współpraca z autorami z innych ośrodków jest konieczna. W tomie pierwszym, obok artykułów "instytutowych" (T.Brzozowska-Komorowska, R.Górski, M.Kukulka, S.Świrko, R. Wojciechowski oraz patron imprezy, J.Krzyżanowski) zagadnienia śląskie omówił J.Pośpiech z Opola; w tomie drugim do zespołu (T.Brzozowska-Komorowska, R.Górski, E.Jaworska, H.Kapełus, R.Wojciechowski) doproszono znowu J.Pośpiecha oraz A.Bukowskiego do spraw pomorskich.

System współpracy z innymi ośrodkami stał się zasadą istnienia innego wydawnictwa związanego z Pracownią - chodzi o Studia Folklorystyczne. Dzięki życzliwej postawie Dyrekcji Instytutu udało się zorganizować cykl prac zbiorowych, jednorodnych graficznie i edytorsko, ze wspólnym podtytułem i z tytułami co roku różnymi. Redaktorem ich jest R.Górski przy redaktorskim współudziale J.Krzyżanowskiego; dotąd ukazały się tomy: "W świecie pieśni i bajki" (1969), "Między dawnymi a nowymi laty" (1970), "Z zagadnień twórczości ludowej" (1972); w najbliższym czasie ma się ukazać tom czwarty, poświęcony VII Międzynarodowemu Kongresowi Słowistów.

Na polu folklorystyki niesłychanie ważnym elementem jest oczywiście współpraca nie tylko z ośrodkami krajowymi, ale także z kolegami zagranicznymi, co przy komparatystycznym z konieczności (bo takiego traktowania wymaga se swej natury literatura ludowa) podejściu do zagadnień stanowi warunek istnienia dyscypliny. Nie wymieniając szeregów wyjazdów stypendialnych (Czechosłowacja, Związek Radziecki) ani udziału w konferencjach obcych, wspomnę o zorganizowanej przy pomocy Ministerstwa Kultury i Sztuki konferencji poświęconej folklorystyce słowiańskiej w Warszawie w r. 1965 (materiały z niej ukazały się w "Literaturze Ludowej" R. XI, 1967). Impreza ta przyczyniła się do nawiązania bliższych stosunków z kolegami z krajów słowiańskich i dała początek nie tylko wymianie informacji, ale także wspólnym pracom, jak antologia bajek Słowian zachodnich w pięciu wersjach językowych (niemieckiej, łużyckiej, słowackiej, czeskiej, polskiej, Lipsk 1972) czy wybór opowiadań zbójnickich polskich i słowackich przygotowywany obecnie przez T.Komorowską i V.Gašpariková. Kontaktów tych jest jednak ciągle zbyt mało.

Warsztatem pracy dla ogółu pracowników Instytutu jest znakomicie zaopatrzona Biblioteka IBL, której zasoby jednak, niestety, nie zawsze wystarczają dla potrzeb folklorystów. Z pomocą swym wychowankom przyszedł tu J. Krzyżanowski, składając w depozyt swój prywatny, cenny, gromadzony po wojnie księgozbiór folklorystyczny (w nim m.in. pozycje zakupione z biblioteki J.S. Bystronia), co wraz z depozytami z Instytutu pozwoliło na stworzenie dla Pracowni biblioteki podręcznej. Liczy ona obecnie ok. 1000 woluminów, ułożonych działowo, a są tu podstawowe zbiory pieśni, bajek, przysłów polskich i obcych, monografie regionalne i podstawowe bibliografie. Na szczególną uwagę zasługuje zespół bajkoznawczy, w którym obok tekstów XIX- i XX-wiecznych zgromadzono systematyki bajek: niemieckie, czeskie, angielskie, a także zespół czasopism z pozycjami takimi, jak "Wisła", "Lud", ZWAK, MAAE, "Przyjaciel ludu", "Gryf", "Orli Lot" czy - z obcych - "Folklore Fellows Communications".

Oczywiście, folklorysta winien wiedzę swą czerpać nie tylko ze "zdechłej skóry", drogą książkową, lecz także pracować terenie. Podział kompetencji między Instytutem Sztuki i Instytutem Badań Literackich odciął naszą Pracownię od badań terenowych. Bierzemy w nich udział tylko sporadycznie, raczej poprzez prywatne kontakty z kolegami z muzeów regionalnych czy z Instytutu Sztuki. Tak więc w r. 1954 M. Bokszczanin i R. Wojciechowski wędrowali wraz z ekipą owoczesnego PIS-u przez Podhale, w r. 1971 zaś E. Jaworska, T. Brzozowska-Komorowska i H. Kapełus, korzystając z uprzejmości dyrektora Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, razem z jego pracownikami penetrowały Sanocczynę, by raz po raz stwierdzać ze smutkiem swoje nikłe przygotowanie do pracy tego rodzaju!

Na osobne omówienie zasługuje placówka formalnie przez pewien czas podporządkowana Pracowni, obecnie usamodzielniona, zajmująca się przysłowiami polskimi. Niemal równocześnie z Instytutową Pracownią Literatury Ludowej, w r. 1954, przy Państwowym Instytucie Wydawniczym powstała komórka, której celem było przygotowanie do druku "Nowej księgi przysłów polskich", opartej na dziele S. Adalberga, lecz poszerzonej o zasoby przysłów pominięte przez tego paremiologa. Redaktorem "Nowego Adalberga", jak potocznie imprezę tę nazywano, został

J. Krzyżanowski, już w najwcześniejszych zamierzeniach Instytutowych planujący pracę nad przysłowiami; sekretarzem redakcji i koordynatorem, a zarazem współuczestnikiem robót - S. Świrko. Pracownia Przysłowioznawcza PIW-u znalazła lokal na terenie Instytutu Badań Literackich, a wkrótce S. Świrko uzyskał w IBL najpierw pół, a później pełny etat. W niespełna dwudziestolecie swego powstania Pracownia Przysłowioznawcza pochlubić się może wydaniem trzech tomów "Nowej księgi przysłów polskich" (1969-1972), w przygotowaniu zaś jest tom IV, obejmujący słowniki i indeksy wraz z bibliografią. Trzeba dodać, iż S. Świrko w latach 1957-1967 był sekretarzem redakcji czasopisma "Literatura Ludowa", organu do którego artykuły nadsyłali nie tylko folklorysty z większych ośrodków, ale także tereniowi, regionalni zbieracze i miłośnicy folkloru.

W ciągu dwudziestu lat istnienia Pracownia Literatury Ludowej korzystała niejednokrotnie ze wskazówek i rad J. Krzyżanowskiego, nawet wówczas, gdy członkowie zespołu zdobyli własne doświadczenie folklorystyczne. W ciągu tych lat także, prowadząc prace nie zawsze efektowne, starali się dawać w nich rzetelną podbudowę, opartą na solidnej znajomości ludowego tekstu i jego życia, pod gmachy, być może, świetniejsze, które na tej podwalinie kiedyś powstaną.

Dr Helena Kapełus